Jerzy UMIASTOWSKI

ŻYCIE ODDANE W SŁUŻBĘ BOGU
Wspomnienie o Profesorze Włodzimierzu Fijałkowskim

Gdy w kontekście medycznym wypowiadał się o dziecku poczętym, czynił to w taki sposób, że wszyscy, którzy z nim współpracowali, mieli poczucie, iż mówi o obecnej pośród nich osobie. Profesor Fijałkowski posiadał dar – inaczej nie potrafię tego nazwać – nawiązywania osobowego kontaktu z nienarodzonym dzieckiem.

Urodził się w Bobrownikach nad Wisłą 4 czerwca 1917 roku. Był uczniem Liceum im. św. Stanisława Kostki przy Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Jego studia medyczne przebiegały w sposób niesłychanie skomplikowany – rozpoczął je w Szkole Podchorążych Sanitarnych na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, następnie studiował w ramach tajnego nauczania w Warszawie i wreszcie ukończył studia w Szkocji na Polskim Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Edynburgu.

Brał udział w kampanii wrześniowej, w czasie okupacji działał w ruchu oporu, został aresztowany przez Niemców – był więziony kolejno w Radomiu, w obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau, a następnie w obozach w Wirtembergii.

Po ukończeniu studiów w Szkocji powrócił do Polski i rozpoczął pracę w Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie uzyskał tytuł doktora nauk medycznych oraz drugi stopień specjalizacji z zakresu ginekologii i położnictwa. Następnie pracował jako asystent w Klinice Chirurgii Akademii Medycznej we Wrocławiu, a potem jako ordynator Oddziału Ginekologicznego w Szpitalu Powiatowym w Bystrzycy Kłodzkiej, osobiście organizując ten oddział.

W roku 1955 rozpoczął pracę w Drugiej Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Łodzi. Rok później Sejm uchwalił ustawę o dopuszczalności przerywania ciąży. Od 1956 roku do Włodzimierza Fijałkowskiego zaczęły się więc zgłaszać pacjentki z żądaniem wykonania zabiegu aborcji. Na skierowaniu na zabieg wpisywał notatkę: „Jako człowiek – odmawiam".

W roku 1957 zorganizował w Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych w Łodzi pierwszą w Polsce Szkołę Rodzenia. W roku 1966 uzyskał stopień docenta na podstawie rozprawy habilitacyjnej zatytułowanej *Szkoła Rodzenia oparta na podstawach psychologicznych.* Po kolejnych ośmiu latach pracy w Uczelni został jednak z niej usunięty. W pisemnej opinii uzasadniającej zwolnienie między innymi napisano: „Ze względów dogmatycznych nie prze-

rywa ciąży [...] Bez wiedzy i zgody Rektora wykłada w Seminarium Duchownym [...] Ma zły wpływ na młodzież".

Po utracie zatrudnienia w Klinice podjął pracę w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem, sprawując opiekę lekarską nad kobietami w ciąży. Po kilku latach opiekę rozszerzył również na ojców oczekujących dziecka.

W roku 1981 został oficjalnie przeproszony przez Rektora Akademii Medycznej w Łodzi za niesprawiedliwe zwolnienie z pracy i represje ideologiczne ze strony władz uczelni. Podjął ponownie pracę w Klinice.

W roku 1985 otrzymał od Rektora Akademii Medycznej w Łodzi Nagrodę Naukową I Stopnia „za szczególnie ważne i twórcze osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze". W tym samym roku przeszedł na emeryturę. W roku 1992 otrzymał tytuł profesora.

Przez wiele lat współpracował z Wytwórnią Filmów Oświatowych w Łodzi – był współautorem filmów na temat naturalnego porodu i karmienia piersią oraz związanych z promowaną przez niego tak zwaną szkołą rodzenia. Był członkiem zespołu redakcyjnego dwumiesięcznika „Naturalne Planowanie Rodziny", a współpracował z wieloma innymi czasopismami popularnonaukowymi, między innymi z „Twoim Dzieckiem". Wykładał medycynę pastoralną w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Związany był również z ruchem Focolari. Przez kilka lat był członkiem Komisji do spraw Rodziny Rady Miasta Łodzi.

Od roku 1994 był zwyczajnym, a następnie honorowym członkiem Papieskiej Akademii Życia w Watykanie. Ponadto był członkiem wielu krajowych i międzynarodowych towarzystw i organizacji naukowych, między innymi: Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Sekcji Psychologii Prenatalnej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, International Federation of Family Life Promotion (Międzynarodowej Federacji dla Promocji Życia Rodzinnego), Międzynarodowego Towarzystwa Psychologii i Medycyny Pre- i Perinatalnej, wieloletnim przewodniczącym Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa i członkiem honorowym tego Towarzystwa. Był też członkiem Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Współpracował z wieloma organizacjami pozarządowymi i prorodzinnymi, między innymi z Human Life International i z Polską Federacją Ruchów Obrony Życia.

Otrzymał liczne nagrody i odznaczenia – w tym medal „pro Ecclesia et Pontificae" oraz Krzyż Komandorski św. Grzegorza Wielkiego z Gwiazdą. W roku 2002 Towarzystwo Naukowe KUL wyróżniło go Nagrodą im. ks. Idziego Radziszewskiego, przyznawaną – jak głosi Regulamin nagrody – „za wybitne osiągnięcia naukowe w duchu humanizmu chrześcijańskiego".

Profesor Włodzimierz Fijałkowski był autorem licznych publikacji naukowych (ponad stu pięćdziesięciu prac – monografii, prac kazuistycznych, prac

poglądowych i innych). Do jego ważnych prac naukowych, o których warto tu wspomnieć, należą: *Biologiczny rytm płodności a regulacja urodzeń*[1] i *Poród naturalny po przygotowaniu w szkole rodzenia*[2]. Łącznie opublikował dwadzieścia siedem książek i ponad tysiąc artykułów popularnonaukowych. W pracach tych prezentował pogląd, że przekazywanie ludzkiego życia jest doskonałym biologicznie i psychologicznie procesem naturalnym, a bezpośrednia ingerencja technologiczna w ten proces ma charakter negatywny i szkodzi człowiekowi, a w konsekwencji gatunkowi ludzkiemu.

Opublikował także wiele książek o charakterze bardziej popularnym. Przypomnijmy niektóre z nich. W książce pod tytułem *Spotkania w szkole rodzenia*[3] przedstawił między innymi program prowadzonej przez siebie szkoły rodzenia, ekologiczne spojrzenie na ciążę, poród i połóg, dziecko jako partnera dialogu w okresie wewnątrzmacicznej fazy jego życia, nowoodkryte walory ojcostwa oraz poród jako wydarzenie rodzinne.

W książce *Ekologia rodziny*[4] poruszył problem tak zwanego dwurodzicielstwa od poczęcia aż do naturalnego porodu. Wypowiedział się w niej także na temat naturalnego planowania rodziny, sytuacji demograficznej na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku, programu prokreacji ekologicznej, a także na temat wielu innych spraw związanych z naturalną prokreacją w aspekcie fizjologicznym i psychologicznym.

Książka *Naturalny rytm płodności*[5] znakomicie przedstawia naturalne metody regulacji poczęć, zaś *Rodzicielstwo w zgodzie z naturą*[6] – ekologiczne spojrzenie na płciowość człowieka. *Ojcostwo na nowo odkryte*[7] to ważna książka o świadomym i dojrzałym ojcostwie, które rozpoczyna się z chwilą poczęcia się dziecka. Bodaj najbardziej popularną książką Profesora jest *Dar rodzenia*[8] – praca opisująca niezwykłe zjawisko poczęcia, ciąży i rodzenia w aspekcie fizjologicznym, biologicznym i psychologicznym. Swoistym pamiętnikiem dziecka w pierwszej fazie życia jest książka *Oto jestem!*[9].

Ten krótki przegląd zakończę, przywołując książkę, która jest wyznaniem osobistym autora o jego własnym sposobie patrzenia na życie. Jej tytuł brzmi *Moja droga do prawdy*[10].

---

[1] Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1973.

[2] Red. W. Fijałkowski, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1989.

[3] Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1987. Zob. też: *W szkole rodzenia: odkrywanie radości rodzicielstwa*, Makmed, Gdańsk 1996.

[4] Rubikon, Kraków 2000.

[5] Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1991.

[6] Głos dla życia, Poznań 1999.

[7] Wydawnictwo Diecezjalne Bernardinum, Pelplin 1996.

[8] PAX, Warszawa 1983.

[9] W. Fijałkowski, R. Jędraszewska-Wróbel, *Oto jestem! Ilustrowana opowieść o pierwszych miesiącach życia człowieka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001.

[10] Księgarnia św. Jacka, Katowice 1991.

Na koniec tej krótkiej biografii pragnę zwrócić uwagę na pewną cechę osobowości Profesora, która mówi o nim wiele jako o lekarzu i człowieku. Otóż zawsze, gdy w kontekście medycznym wypowiadał się o dziecku poczętym, czynił to w taki sposób, że wszyscy, którzy z nim współpracowali, mieli poczucie, iż mówi o obecnej pośród nich osobie. Sam jestem lekarzem i wiem, jak łatwo z powodu zawodowej rutyny traktować pacjenta – nawet tego, którego przecież się widzi, a cóż dopiero dziecko ukryte w łonie matki – nie jako tę oto konkretną osobę, ale jako kolejny przypadek medyczny. Powiedziałbym w tym kontekście, że Profesor Fijałkowski posiadał dar – inaczej nie potrafię tego nazwać – nawiązywania osobowego kontaktu z nienarodzonym dzieckiem.

Codziennym zwyczajem Profesora było uczestniczenie we Mszy Świętej. W roku 2003 ciężko zachorował – był hospitalizowany, ale kiedy zrozumiał, że nie wyzdrowieje, kategorycznie zażądał wypisania do domu. Zmarł 16 lutego 2003 roku w otoczeniu rodziny, we własnym mieszkaniu, z wielką godnością, świadomie rezygnując z zakłócania umierania przez uporczywą terapię, która nie mogła mu już pomóc.